

Od Wydawnictwa.

Wprowadzenie ustawowej relacji koronowej i marki, oraz podniesienie cel do 900% przyniosło w życiu gospodarczym Małopolski znaczne podrożenie artykułów niezbędnych przy wydawnictwie pisma. Szczególnie papier, farba drukarska, chemikalia doszły do niebywałych cen, które stopniują się jeszcze wskutek trudności nabycia wszelkich materiałów technicznych; z drugiej strony nowy cennik drukarski wprowadza stałą, automatyczną podwyżkę miesięczną o 20 pret. pensyi.

Dlatego też Wydawnictwo jest zmuszone do nowego uregulowania prenumeraty i oznaczenia jej w markach. Nie liczymy tu na wyrównanie kosztów, ale chcąc umożliwić dalszą egzystencję jedynemu pisma ilustrowanego staramy się pokonać możliwe trudności. Licząc na wyrozumiałość P. T. Czytelników, wobec ciężkiego położenia obecnej prasy polskiej, ufamy, że nie odmówią nam dalszego poparcia.

Z dnem 1 marca prenumerata wynosi:

Rocznie	M. 197-60
Półrocznie	M. 98-80
Kwartalne	M. 49-40
Pojedynczy egzemplarz	M. 4-—

Od Redakcyi.

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych składamy naszym P. T. Czytelnikom „Serdeczne życzenia!”

W dzień Zmartwychwstania.

Wśród radosnych poczynan wiosny, wśród waru wznoszących się kadziedymami rozprzeczonych w promieniach słońca marzeń, po ukryształonej perłami rosy wstędze nowego życia snuje się niby złota nie głos dzwonów Zmartwychwstania. Rozpieśnięty się i pogwarem mrowia słów spływają w nasze myśli, unosząc się mgłą aksamitną i kropkami ukojenia padają w serca. Niejedno wspomnienie kwieci się i niejedno wspomnienie zawisa w myślach ciężarem smutku, jakby zwały kamieni opadły na piersi. Wokół stali ci, którzy odeszli, jakaś uporczywa mara słów rozlewiskiem tęsknoty wznosi się i tysiącem pytań i dziwnym wołaniem gdzie? Wyciągają się ręce, aby ich przycisnąć do piersi i powiedzieć im to wielkie słowo, że „Chrystus zmartwychwstał” i odpowiedzi niema, że „Prawdziwie”...

Tylko dzwony złotem przediem wołają, coś szepcą, coś mówią i tłomaczą, że duch ofiary przenajświet-

szej musi wyrzeźbiać w naszych sercach słowa radości, nie smutku.

— Dla ojczyzny wołają dzwony.

I wszystko powtarza te słowa rozwijających się liści, ciche jak modlitwa przy wznoszącej się hostyi. Powtarzają je koronkowym poszumem rozwiośnionych drzew szelestem wzrostu młodego kwiecia, ciche. Garść pierwiosnków sypie się białym deszczem przed nami, płyną nieskończoną falą, przetkane dyamentami promieni i otaczają wszystkie myśli. Zdaje się, że coś nowego wstaje w duszy, że...



Puck: Pomnik na placu w Pucku.

Te dzwony ustawnie drżą świetlistym głosem, tysiące dzwonów.

I cóż wspomnienia? poco one, nie, nie wolno łzom z oczu płynąć, ale trzeba patrzeć jasno przed siebie i powtarzać że

Chrystus zmartwychwstał.

Chrystus naszego poświęcenia, naszej mocy wobec smutku, naszej ofiary. Zmartwychwstała wiosna miłości i słów ciężkiego trudu, ale... Ale trzeba jasno patrzeć, trzeba słuchać, jak te dzwony snują się wołaniem zwycięstwa i radości, nie, nie wolno się smuć, trzeba łz z oczu zetrzeć i powtarzać, że

Chrystus zmartwychwstał.

Trzeba to pamiętać, nie, nie smuć się, nie!

Puck

W trakcie swych dziejów i w zmiennej ich kolei, państwo nasze wspierało się o Bałtyk od białokamienniej Rugii po szkarpy ryskiej zatoki, ale nigdzie nie związało się z brzegiem bałtyckim tak silnie, jak właśnie od kaszubskiej strony. Ta naj-

pierw dotarło do morza w zaraniu swych dziejów, tu odwalili kamienną wieko rozbiórów, znów podejmuje trud nad morzem onem panowania. Trud, który jak ongi stanie się zawiązkiem dalszych na wladztwo bałtyckie aspektów; nad brzegiem polskim poczynają się w silnych obrysach wyłaniać kierunki naszej potęgi gospodarczo-politycznej, której myśl rzeźbiła niekiedy karty naszych dziejów i dziś staje się znova centrum życia, a stąd tem droższą musi stać się postać Władysława IV, tem cenniejszą krótkotrwała tradycja Packa, jako podstawy pol-

skiej floty. Skromnem, choć starodawnem jest miasteczkiem Puck, albo „Peck” jak go zwą Kaszubi; rozsiadło się ono na północ od Gdańska w zakątku jego zatoki odgródzonej od morza wąziutką groblą Helu. Zwa tę zatokę „małym morzem” w odróżnieniu od „wielkiego” tj. otwartego Bałtyku. Położony nad morzem żywi się głównie rybołówstwem, nie mogąc rozwinąć się handlowo, przyćmiony potęgą Gdańska. Niemniej przeto chlubną wypełnia kartę w sprawach, leżących na uboczu do wielkiego traktu dziejów, lecz biejących od nich równolegle. Za Kazimierza Jagiellończyka twardo stał przy królu.

W roku 1464 zdobyty na krótko przez krzyżaków, w narożu zatoki gdańskiej, nieodcięty jeszcze od pełnego morza w XVII w. formując się dopiero z narzucanych kęp odrósł polską, stanowi ważny klucz do portu Gdańskiego. Zdobyty potem przez Gustawa Adolfa włodzi do Polski, w r. 1836 został zabezpieczony przez dwa forty Władysławowo i Kazimierzowo. W wirze wojen tureckich, moskiewskich i szwedzkich zapomniano potem o Pucku. Podczas wojny północnej, zajął go Karol X. Flanki fortów rozpadły się, czas zasypał fosy, po walach zostały smętne szczątki, niby kurhany z czasów zamierchtych. Puck zapadł w grzeską topiel szaryzny dniejowej. W r. 1772 przeszedł pod panowanie pruskie. Dziś wraca do swojego znaczenia: plony Władysławowe dojrzewają. Puck w niedługim czasie stanie się polskim Gdańskiem.

Imieniny Naczelnika Państwa we Lwowie.

Dzień Imienin Naczelnika państwa obchodził Lwów bardzo uroczysto. Wczesnym rankiem wywieszono z gmachów publicznych biało-amarantowe chorągwie. Ulicami miasta maszerowały wczesnym rankiem karne oddziały wojskowe spiesząc na wyznaczone im miejsca, oraz młodzież szkolna. Obszerny plac przed kościołem archikatedralnym wypełnił czworobok oddziałów wojsk Hallerowskich, u wejścia do świątyni korpus oficerski, naczelnicy władz cywilnych, generalicya i del. gen. sządn dr. Gałęcki. Punktualnie o godz. 10. X. Czajkowski rozpoczął celebrować pontyfikalną mszę. Po skończonym nabożeństwie kazanie wygłosił X. Pauaś, który zaintonował z kazalnicy pieśń „Boże coś Polskę”. Tymu w uroczystym skupieniu pieśń podjęty.

O godz. 11:30 przed południem nastąpiła defilada załogi lwowskiej. Przed pomnikiem Mickiewicza na olbrzymim placu M. Ryackim, zebrali się tłumy publiczności, aby przypatrzeć się malowniczym przemarszowi oddziałów. U stóp pomnika zajęli miejsca:



Puck: Ulica Młyńska w Pucku.